

POLSKA. OD ZAWSZE PO STRONIE WOLNOŚCI

Kiedy w końcu lutego 2022 roku media obiegły zdjęcia z polskich granic, dworców, miast, miasteczek i dróg, kiedy dotknięci wojną Ukraińcy – kobiety, dzieci, ludzie starsi – szeroką rzeką napływali do naszego kraju, kiedy Polacy otworzyli przed nimi swoje domy, kiedy dzień i noc wolontariusze, społecznicy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, władz lokalnych i centralnych, polskie służby, ludzie biznesu i zwykli obywatele wspierali uchodźców, organizowali dla nich pomoc, noclegi, zaopatrzenie w żywność, opiekę, pracę – świat patrzył na to z wielkim zdumieniem.

Świat nie znał przecież polskiej historii, nie wiedział, że wolność i doświadczenie wspólnoty są wartościami dla Polaków najważniejszymi. Że wobec bezprzykładnej zbrodniczej agresji na kraj, z którym mamy historyczne rachunki krzywd, najważniejsza jest solidarność w obronie wartości. A przecież taka postawa cechuje Polaków od pokoleń. Już na wczesnym etapie powstawania polskiej tożsamości kształtowało się poczucie wspólnoty losu i poczucie wolności. Pojawiły się oparte na wolnościowych zasadach instytucje społeczne, chroniące prawa obywatelskie oraz szanujące ludzką godność.

Od Pawła Włodkowica i soboru w Konstancji w XV w. cechowała Polaków świadomość współzależności w procesie realizowania wolności. Z niechęcią odnoszono się do determinizmów i ograniczeń. Wolność sumienia stanowiła świętość. Z rzymskiego republikanizmu Rzeczpospolita wzięła pojęcie warunkującej życie polityczne wolności od dominacji, akcentowanie obyczajów, swobodę wyboru i decyzji, poczucie słuszności, powinność wobec wspólnoty wolnego człowieka. Duch republikański i wolnościowy stworzył genotyp polskości. Konstytucja 3 maja 1791 r. przeszła do historii jako wielki akt wolnościowy. Jej przeciwnicy, powołując się na wolności starodawne, odwołali się do despotii, które wytworzoną przestrzeń wolności zlikwidowały.

Przez 123 lata, pomiędzy końcem XVIII w. a rokiem 1918, Polska była pozbawiona państwowości i suwerenności, pozostając przede wszystkim wspólnotą ideową – tradycji, kultury, języka. Dążenia do przywrócenia niepodległości wyrażały tradycje pozytywistyczna i insurekcyjna. Mentalność narodową konstituowała skłonność do militarnej odpowiedzi na przemoc. W XX w. objawiło się to irredentą pierwszowojenną, powrotami do Macierzy (1918–21), zahamowaniem bolszewików (1920), oporem wobec III Rzeszy (1939). W świadomości Polaków trwał „sen o wolności”. Próbą ogniową stał się realny socjalizm, rozbijający oparte na wartościach narodowych i priorytecie rodziny struktury społeczne, dotykający masowymi migracjami oraz negowaniem ludzkiej podmiotowości. Ale i on ugiął się ostatecznie przed ruchem wolnościowym (1980, 1989). W tych okolicznościach oczywiste zdaje się polskie zrozumienie dla konsekwentnej obrony wolności, prawa decydowania o samym sobie.

Także antagonizm kulturowo-cywilizacyjny, który świat zobaczył z całą wyrazistością w związku z agresją rosyjską na Ukrainę, ma swoje korzenie w doświadczeniu historycznym. Gdy peryferyjna Moskwa w XVI w. zamierzała się rozszerzyć na dawną Ruś, spór z Rzeczpospolitą o ziemie dzisiejszej Białorusi i Ukrainy rozciągnął się z przynależności politycznej na tożsamość religijną, cywilizacyjną i etniczną. Polski eksperyment unii z Litwą eksponował kulturę polityczną wiążącą się z ideałem partycypacji i wolności obywatelskiej. Moskwa już wtedy praktykowała radykalnie odmienny wzorzec ustrojowy, oparty na ekspansji geograficznej oraz narzucaniu politycznej, militarnej i ekonomicznej dominacji. Ta supremacja od samego początku była (jakże słusznie!) utożsamiana z zagrożeniem egzystencji

Rzeczypospolitej. W opozycji do tych imperialnych dążeń polską myśl polityczną przepełniły echa idei prawa narodów do samostanowienia, która stała się osnową polskiej polityki wschodniej w antyimperialnym wymiarze.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Polska realizowała doktrynę polityki zagranicznej Międzymorza, sięgającą wielokulturowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, postulującą sojusz państw Europy Środkowo-Wschodniej w celu uniknięcia dominacji Rosji oraz Niemiec. Zakładała opartą na solidarności współpracę uczestników, obronę suwerenności i budowę podmiotowości, realizację wspólnych interesów zainspirowanych przez Polskę państw Europy Środkowo-Wschodniej. Po 1945 r. *Intermarium* przywoływano na emigracji (Liga Niepodległości Polski) oraz w środowiskach opozycyjnych PRL.

Odzyskawszy podmiotowość, państwo polskie wydawało się za słabe materialnie, mentalnie, ekonomicznie oraz politycznie do kształtowania zmian regionalnych, ale funkcjonowało wszak poczucie doświadczenia i zobowiązania, wynikające z historii, geopolityki sąsiedztwa i rozumienia racji stanu. Rozczarowana efektami zbliżenia z Zachodem Rosja zrekonstruowała odrębną tożsamość, wznawiając politykę neoimperialną. W nowej rzeczywistości Polska wręcz zobligowana została do aktywności na Wschodzie. W panteonie polskiej polityki wschodniej poczesne miejsce zajął wówczas Lech Kaczyński, praktyk doktryny antyimperialnej, zbudowanej na długiej tradycji myślenia o miejscu Polski w świecie. Głosi ona, że imperializm zagraża pokojowi, a do strategicznych interesów państwa polskiego zalicza się wolność, suwerenność i niepodległość wschodnich sąsiadów.

Wróćmy jeszcze do historii i wartości. W roli przedmurza chrześcijaństwa Polacy w swoich dziejach wielokrotnie osłaniali cywilizację europejską przed wschodnim niebezpieczeństwem – w wiekach XIII (Legnica 1241), XVII (Wiedeń 1683) i XX (Warszawa 1920). Podczas wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim (1409–11) upomniano się o cywilizację solidarności, o wolność i godność człowieka. Polacy, Litwini i Rusini pod Grunwaldem obronili prawo do samostanowienia. U schyłku nowożytności uważano, że „Polska jest wszędzie, gdzie bronią wolności”. Podczas warszawskiej demonstracji 25 stycznia 1831 r. pojawiło się hasło „W imię Boga, za naszą i waszą wolność”. Dewiza ta stała się mottem narodowym Polaków – którzy jak nikt inny potrafili identyfikować się z tymi, co za wolność gotowi są zapłacić najwyższą cenę.

Podczas II wojny światowej, od września po upadek Berlina, w ruchu oporu, na morzach i oceanach, w powietrzu, „gdzie był wróg, tam walczyli Polacy”. Następnie sprzeciwili się narzuconemu siłą systemowi komunistycznemu. To „Solidarność” – polski fenomen, ruch wolnościowy o charakterze insurekcyjnym, obywatelsko-pracowniczym, postmodernistycznym, religijno-moralnym, republikańskim, rewolucyjnym i społecznym – zainicjowała zwycięski proces demontażu sowieckiej dominacji w Europie Środkowej i Wschodniej.

Dla Polaków zatem solidarność i umiłowanie wolności to nie pusty slogan, ale geopolityczna koncepcja – jeden z kluczowych filarów polityki zagranicznej. Jest dumą, ale też obowiązkiem. By zapobiec pokonaniu Ukraińców, trzeba wspólnego wysiłku i solidarności. Polska w tym wysiłku nie ustaje i zawsze solidarnie będzie występować w obronie wolności.

Piotr Gliński

Tekst publikowany wspólnie z polskim miesięcznikiem „Wszystko co Najważniejsze” w projekcie historycznym z Instytutem Pamięci Narodowej i Polską Fundacją Narodową.